SZANUJ WYSIŁEK DRUKARZY I KOLPORTERÓW!
ODDAJ PISMO W PEWNE RĘCE — NIE NISZCZ!



BIULETYN INFORMACYJNY Ziemi Czerwieńskiej

Nr. 4 (33) 7 lutego 1943 Rok III

POLSKA PRACY

W miarę jak rozrzedzają się nad nami dziejowe ciemności i przyszła Polska wyłania się coraz bliższa z oparów wojny, zaczyna konkretyzować się w pojęciach Polaków jej kształt. Przeżywając wciąż jeszcze zło, jakiego nie zna historia, idealizujemy w marzeniach tę przyszłą Polskę, widzimy ją nietylko wielką i potężną, ale też sprawiedliwą i dobrze rządzoną. Jednym z nas widzi się Ona państwem mądrej demokracji, innym Polską ludową, jeszcze innym socjalistyczną. Każdy radby ją odbudować wedle wyznawanej przez się politycznej recepty na powszechne szczęście. Przyszłość przedstawia się naogół jako beztroskie eskontowanie zasługi, jaką Polska wyświadczyła światu swą ofiarą i odbieranie zadośćuczynienia za straszliwe krzywdy, jakich od lat całych doznajemy. Zrozumiałą jest rzeczą, że po okropnych latach ciężkiego nad wyraz życia, dostrzega się w jasnej przyszłości ponętny obraz życia łatwego, życia wygodnego, życia ułatwionego. Niewielu tylko zdobywa się na tę ostrość i trzeźwość spojrzenia, które widzi przyszłą Polskę, jako państwo pracy.

A zrozumieć trzeba, że Polska Odrodzona opierać się musi od pierwszego dnia swego zmartwychwstania na twardej i powszechnej pracy, że tylko praca nas czeka napewno z wszystkich tych rzeczy, w które ubieramy przyszłość. Będzie to praca wytężona do ostatnich granic sił, a nic nas od niej nie zwolni. Rozejrzyjmy się bowiem, co do zrobienia będzie.

Przyjdzie przedewszystkim odbudować naszą państwowość. Została ona doszczętnie zniszczona przez okupacje. Począwszy od władz naczelnych a skończywszy na policjancie gminnym, trzeba będzie bez zwłoki stworzyć nowoczesny aparat ustrojowy. Ledwie powstała państwowość, będzie miała odrazu niewyczerpane zadanie organizowania nowoczesnego państwa z jego niezliczonymi agendami.

Będzie się więc musiało odbudować w dosłownym tego słowa znaczeniu zniszczony wojną kraj. Jest to praca na dziesiątki lat. Gospodarcze wskrzeszenie przemysłu, rolnictwa wraz z hodowlą bydła, leśnictwa, rzemiosła, handlu i komunikacji, odbudowa miast i nadążenie szybkiemu wzrostowi potrzeb ogółu, już to będzie zadaniem, które wymagać będzie oddania mu wszystkich naszych sił. Pamiętać trzeba, że kraj nasz będzie po wojnie odbudowany, że już dziś wyrwy w naszych szeregach są straszliwe. Każdy z nas musi przeto wziąć na swe barki odpowiednią część tej pracy, która prze-

chodzi na nas z bark tych, którzy padli. Praca każdego Polaka, który nie doczeka powrotu Ojczyzny, będzie musiała zostać wykonana przez tych szczęśliwych, którzy zostaną przy życiu.

Ale prócz wysiłku fizycznego odbudowy Polski, jest jeszcze do spełnienia coś równie ważnego. To odbudowanie wszystkich wartości moralnych, zniszczonych lub podważonych przez wojnę. Trzeba będzie przebudować od podstaw duszę ogółu i duszę każdego z nas. Trzeba będzie odbudować poczucie wartości człowieka i nietykalności życia jednostki. Trzeba będzie wskrzesić zaufanie ludzi do ludzi i poczucie godności osobistej człowieka, sponiewieranego nieraz aż do utraty człowieczeństwa. Trzeba będzie w miejsce kultu siły fizycznej postawić kult nieprzemijających wartości ducha. I jeżeli nie ma się już nigdy i nigdzie powtórzyć bestialstwo dzisiejszych Niemiec, musi się oprzeć wychowanie dzieci i młodzieży na miłości ludzkości i człowieka.

Będzie to bieg do którego nie staniemy sami, a do mety w tym wyścigu nie możemy przybyć jako ostatni. Cała dotknięta wojną ludzkość wytęży swe najlepsze siły, by odbudować się. Sąsiedzi bliżsi i dalsi poczną pracować, by wyrównać straty. Polska jest na,-niemiłosierniej dotknięta klęską. W niej też najwięcej będzie do zrobienia. Dlatego rytm naszej pracy odbudowczej musi bić o kilka taktów wszystkie narody, z których wiele umie przecież tęgo pracować.

Piszemy o tym dlatego, ponieważ wojna i okupacja nauczyły nas traktować pracę jako zło konieczne. Praca spełniana dla okupanta, jest słusznie zresztą, wykonywana źle, niedbale i z niechęcią. Jej warunki są takie, że marzymy wszyscy o tym, by nie pracować. Pracuje się po to, by żyć, po to by mieć „ausweis", po to, by nie wywieźli do Rzeszy. Nikt nie pracuje dla radości pracy. To nastawienie psychiczne, dziś konieczne, nie łatwo będzie zmienić z dnia na dzień, choć trzeba będzie to zrobić.

Przyszła Polska, czy będzie demokratyczna, ludowa, lub socjalistyczna, lepsza, lub gorsza, większa, czy mniejsza, uboższa, czy bogatsza, będzie napewno Polską pracy. Polska życia nie łatwego ale trudnego, nie wygodnego ale twardego, nie leniwego, ale pracowitego.

Czy będzie miała granice dalej, lub bliżej, nad tą rzeką, czy nad inną jedno jest pewne i najważniejsze: granicą naszej historycznej przyszłości będzie ta, jaką zdoła wytyczyć wśród narodów świata polska praca.

CAVEANT CONSULES!

Polska prasa podziemna i Biuletyn Ziemi Czerwieńskiej poświęciły ostatnio sporo uwagi zagadnieniu młodzieży i zgubnym wpływom, jakie wojna wywiera na jej życie. Zagadnienie to możnaby uważać za wyczerpane, gdyby nie to, że nie poruszano dotychczas sprawy młodzieży ukraińskiej, tak aktualnej dla Ziemi Czerwieńskiej. W sprawie tej zabierzemy głos ze względów tak ważnych zdaniem naszym, że każdy z nich zasługuje na omówienie.

Młodzież ukraińska żyje i wzrasta podobnie jak i polska pod

uciskiem i gwałtem niemieckim. Świadomość, że nasze cierpienia dotykają i innych pobudza właściwe narodowi polskiemu uczucia humanitaryzmu. Ciężar wojny, przeciążający młodzież, jest problemem wspólnym całej młodzieży europejskiej, dotkniętej zbrodniczymi metodami okupacji niemieckiej. Ale obok względów ogólno-ludzkich, każe nam zająć się zagadnieniem młodzieży ukraińskiej nasz własny interes państwowy, Trzy i pół roku wojny nie obaliły bowiem pewnika, że wszyscy mieszkańcy Ziemi Czerwieńskiej są nadal i niezmiennie obywatelami polskimi. Przez to samo, zagadnienie młodzieży zamieszkującej ten teren jest dla nas zagadnieniem państwowym. Z młodzieży ukraińskiej wyjdą za lat kilka ludzie dojrzali, — obywatele polscy, których Państwo Polskie powoła do pełnienia obowiązków obywatelskich. Rzeczpospolita jest przeto bezpośrednio zainteresowana w warunkach rozwoju młodzieży ukraińskiej i jej postawie. W chwili obecnej Polska nie ma jeszcze wpływu na te warunki, w jakich kształtuje się serce i umysł tej młodzieży. Należy jednak już dzisiaj zająć wobec tej sprawy właściwe stanowisko. gdyż nie jest ona nam ani obca ani obojętna.

Pozostaje jeszcze jeden wzgląd. Środowiska ukraińskie i polskie są napozór oddzielone od siebie zaporami, stworzonymi przez antagonizmy, propagandę oraz doświadczenia lat minionych. Wydaje się zrazu, że zapory te są nieprzekraczalne. W rzeczywistości tak nie jest, a właśnie na odcinku młodzieży odbywa się przenikanie się środowisk, ujawniają się wpływy i szerzy propaganda pewnych haseł. Nie jest dla nas obojętną rzeczą, w jakim środowisku i jakiej atmosferze wzrasta młodzież ukraińska. Nie dyskutując kwestji ukraińskiego środowiska, zwracamy tylko uwagę na pewne zjawiska wytwarzane przez klimat tych środowisk, zjawiska naszym zdaniem niepożądane i dla kształtowania się młodzieży ukraińskiej zgubne. Takim ujemnym objawem jest zbytnie przeniknięcie w ukraiński światopogląd właściwego Niemcom kultu brutalności i przemocy, jako narzędzi polityki.

Kult ten rodzi pogardę dla wartości, które my i świat zachodni uważają za podstawy naszej kultury. Gdyż poza wszelkimi głośnymi hasłami propagandowymi, Niemcy w rzeczywistości prowadzą walkę przeciw wielkości ducha ludzkiego i najwyższym wartościom, zdobytym w ciągu dziejów za cenę wielkich doświadczeń, Młodzież ukraińska, niestety, nadto przesiąka trupią ideologią dzisiejszych Niemiec. Dowodem tego są Sonderdiensty ukraińskie, trudniące się wraz z Niemcami zawodowym mordowaniem ludzi, ludzi bezbronnych, nie mogących się zdobyć nawet na protest. Ukraiński Sonderdienst nie jest tylko wybrykiem natury, przed którym cofa się ze wstrętem i zgrozą wszystko co ludzkie. Jest to dobrana formacja zdegenerowanych morderców i katów. Piszemy o tej hańbie, bo oceniać ją trzeba pod aspektem sprawy młodzieżowej. Nie o to tylko chodzi. że młodzi ukraińcy dopuszczają się jako członkowie niemieckich formacji niszczycielskich zbrodni, za które poniosą karę w myśl praw polskich i zasadniczych deklaracji państw alianckich. Chodzi także o to, że czynią to ludzie młodzi, którzy wychowują lub wychowy-

wać będą własne dzieci. Czy potrafią mówić im o etyce i moralności w obliczu tego, co dzisiaj popełniają?

Nie Polski jest rzeczą troska o drogi rozwoju młodzieży ukraińskiej. Działacze i przewodnicy ukraińscy biorą za to odpowiedzialność. Ale Polskę nazwał prez. Roosevelt „sumieniem świata". Może ono przemówić zdoła do sumienia ukraińskiego.

Z dziejów starego Rzymu dochodzą do nas słowa spiżowej przestrogi: „Caveant consules!" Niech przywódcy narodu ukraińskiego baczą czujnie, czy wypadki w które wplątana jest młodzież ukraińska nie niszczą jej duszy, nie tarasują drogi rozwoju całemu narodowi. Niech dołożą wszelkich starań, by przywrócić człowieczeństwo tym, którzy je utracili i nie dopuścić by inni zostali go pozbawieni.

Baczcie konsulowie!

KOBIETY W PRACY KONSPIRACYJNEJ

W trudzie pracy konspiracyjnej kobieta polska zajęła równorzędne z mężczyzną stanowisko, stając we wspólnych szeregach uczestników walki podziemnej. Zajęła to stanowisko samorzutnie, nie wzywana żadnymi rozkazami, jak cały naród dla którego hasłem mobilizacyjnym była okupacja kraju. Z godnością, przypominającą nazwiska wielkich bojowniczek niepodległości i tym razem znalazła się u boku mężczyzny, solidarnie dzieląc z nim wysiłek walki. I potrafiła stanąć na wysokości zadania, którego się podjęła.

W skomplikowanym mechaniźmie współczesnej walki konspiracyjnej, przeciwstawiającej się brutalnemu terrorowi okupanta, kobieta wykazała się zdumiewającą celnością i precyzją działania. Opanowała też niepodzielnie wiele obowiązków, pełniąc je niedostrzegalnie dla wroga, mimo wzmożonej intenzywności pracy.

Służbę swą w szeregach armii podziemnej pełni z ogromem poświęcenia, na jakie zdobyć się może tylko kobieta. Ileż razy młode niewiasty imponują starym żołnierzom swoją brawurą i odwagą. Ileż razy tam, gdzie odczuwa się niezdecydowanie u mężczyzny, kobieta nie waha się ani przez chwilę i w sposób najbardziej zdecydowany podejmuje obowiązek wielkiego ryzyka.

Trzeba znać arkana tej roboty, trzeba zdać sobie sprawę z jej olbrzymich rozmiarów, by zrozumieć w niej wspaniałą rolę kobiety. W pracy tej nie wystarcza bowiem żelazna dyscyplina i karność żołnierska, Praca ta wymaga nadewszystko sprytnej odwagi i inteligencji. Nic też dziwnego, że w szeregach Polski podziemnej znalazł się kwiat kobiet polskich, ofiarowany przez wszystkie warstwy narodu. Dziś nie czas na szczegółową monografję tej pracy i agend, w których specjalnie wybija się kobieta. Monografia taka zostanie kiedyś napisana a wówczas zrozumie się w pełni, jak ważnym, niezastąpionym nerwem pracy konspiracyjnej była kobieta.

Kobiety polskie wspaniale zdają swój egzamin bojowy. O ile dumni jesteśmy z tego, że tradycja walki podziemnej stała się dla nas wielką i twardą szkołą patriotyzmu, to jesteśmy stokroć dumniejsi że w szeregach bojowych stanęły kobiety. Że nie przeszkodziły im

obowiązki żon, matek i córek, ani codzienne zmaganie się z uciążliwościami życia wojennego głównie przecież na ich barkach w każdej rodzinie ciążącego, ani groźba terroru i świadomość niebezpieczeństwa.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ POLITYCZNYCH

W Casablance odbyła się wielka konferencja wojskowo-polityczna, która trwała przez 10 dni. Wzięli w niej udział prez. Roosevelt i premier Churchill, ich szefowie sztabu oraz liczne grono generalicji i wysokich urzędników bryt. i ameryk. Jednocześnie doszło do spotkania gen. de Gaulle z gen. Giraud. Wydany komunikat podaje, że celem tej konferencji było przygotowanie ofenzywy sprzymierzonych w roku 1943, przyczem została osiągnięta całkowita zgoda pomiędzy W. Brytanią i Stanami Zjednoczonymi. Celem uderzenia sprzymierzonych jest odciążenie Rosji i doprowadzenie Niemiec, Włoch i Japonii do całkowitej kapitulacji wojskowej i politycznej. Sprzymierzeni nie dążą do zniszczenia ich narodów, lecz do obalenia systemów rządzenia. O wynikach tej konferencji informowani byli Stalin i Czangkaiszek. Stalin był osobiście zaproszony, ale jako szef Armii sow. nie mógł opuścić kraju w czasie wielkiej ofenzywy. Równocześnie nastąpiło spotkanie gen. de Gaulle z gen. Giraud. Doszli oni do zupełnego porozumienia, że wspólnym ich celem jest uwolnienie Francji przez prowadzenie wojny u boku sprzymierzonych. Roosevelt i Churchill oświadczyli, że była to najważniejsza konferencja w obecnej wojnie. Churchill powiedział ponadto, że wylądowanie sprzymierzonych w Afryce Północnej zmieniło całkowicie oblicze wojny. Inicjatywa przeszła obecnie do sprzymierzonych. Konferencja była liczna i głęboka. Roosevelt i Churchill przybyli do Casablanki drogą powietrzną. Churchill przybył na tym samym liberatorze, w którym odbył podróż do Moskwy. Niemcy ocenili doniosłość tej konferencji i odpowiadają na nią mobilizacją ostatnich swych rezerw. Prasa ang. w komentarzach do tej konferencji pisze: „Jest to zapowiedź wielkiej ofenzywy. Poczyniony został wielki krok do inwazji Europy". O doniosłości konferencji świadczy fakt, że Roosevelt opuścił Amerykę w czasie wojny i przybył na drugą stronę Atlantyku, aby zorganizować atak. Prez. Roosevelt w drodze powrotnej z Casablanki był w Liberii i Brazylii, gdzie przeprowadził rozmowy z prez. Kargasem.

W kwaterze głównej w Afryce północnej odbyła się narada między gen. Aleksandrem a gen. Eisenhoverem. Tematem rozmów były operacje w Afryce oraz plan uderzenia na Europę bezpośrednio po wypędzeniu Osi z Tunisu.

Mussolini udzielił dymisji marsz. Cavallero na jego własne żądanie. Naczelnym wodzem armii włoskiej został gen. Victorio. Cavallero był odpowiedzialny za wysłanie korpusu ekspedycyjnego włoskiego do Rosji i zbytnie uleganie żądaniom niemieckim. Dotychczasowe straty Włoch wynoszą 600 tys. ludzi, w tym około 100 generałów. W okresie obecnej ofenzywy w Afryce tonaż zatopionych okrętów włoskich wynosi milion ton.

Niemcy postanowili całkowicie zburzyć dzielnicę starego portu

w Marsylii z wyjątkiem zabytków historycznych i archeologicznych, celem wybudowania fortyfikacji. 40 tys. ludzi ma być z tamtąd ewakuowanych do obozów pracy.

ŁAJDACKI CHWYT

Zamieszczamy poniżej treść okólnika, doręczonego kierownikom szkół hadlowych w Galicji.

„Gen. Gouvernement. Der Gouverneur des Distr. Galizien. Abt. Wissenschaft u. Unterricht. Zahl. 483 | 43W. Betr. Arbeitsansatz von Handelsschülern im Reich.

Do Kierowników państwowych szkół handlowych z ukraińskim i polskim językiem nauczania w Dystrykcie Galicja:

Cała Europa walczy z żydowsko-azjatyckim bolszewizmem. Młodzież wszystkich krajów zgłasza się dobrowolnie do pracy w przemyśle zbrojeniowym w Rzeszy, by przyczynić się do zwycięstwa, Niemieckie kierownictwo w GG. oczekuje, że młodzież w tym roku jeszcze liczniej zgłosi się dobrowolnie do tej pracy. Kierownicy szkół przy pomocy Arbeitsamtów mają spowodować, by cała młodzież, która 1. I. 43 ukończyła 16 lat i ci, którzy ukończyli 15 i pół lat zgłosili się dobrowolnie do tej pracy. Dla ewidencji dyrekcje szkół dostarczą władzom szkolnym spisy młodzieży w tym wieku z podaniem adresu. Mają się odbyć w związku z tym uroczystości w szkole, możliwie z udziałem rodziców".

Właściwie okólnik tem mógłby się obejść bez komentarzy. Niemy stwarzają przecież przy pomocy zwykłych kłamstw nie po raz pierwszy rzeczywistość, nic wspólnego nie mającą z tym co jest. Młodzież polska dobrowolnie do pracy w Rzeszy się nie zgłosi. Nie pomogą tu żadne obiecanki ani ukryte groźby. Rodzice w żadnych uroczystościach szkolnych z okazji wyjazdu ich dzieci do fabrycznych więzień w Rzeszy udziału nie wezmą. Znów będzie trzeba stosować wobec upartych polskich dzieci nową Wrześnię. Tylko, że historia nie zapomni hańby i pomści ją straszliwie. „Wejdziemy do domów niemieckich w poszukiwaniu zapłaty za zbrodnie" powiedział gen. Sikorski.

SPRAWY POLSKIE

Min. Eden oświadczył w Izbie Gmin, że sprzymierzeni podejmą kroki celem obrony narodu polskiego, tym więcej, że jeszcze przed wojną W. Brytania udzieliła Polsce swych gwarancji. Pomiędzy sprzymierzonymi prowadzone są rozmowy w celu przyspieszenia zwycięstwa i wyzwolenia narodów ujarzmionych.

W imieniu Naczelnego Wodza minister handlu i żeglugi udekorował 11 oficerów marynarki polskiej Krzyżami Walecznych.

Gen. Sikorski udzielił w wywiadzie prasowym następującej oceny sytuacji wojennej: Niemcy utraciły wszystkie zdobycze terenowe kampanii letniej na wschodzie. Utracili oni zarazem możność prowadzenia większych operacji ofenzywnych w roku 1943. Jeżeli Hitler, poszukując wyjścia z matni zdecyduje się wbrew radom fachowców zaatakować aliantów przez Turcję, to spotka się w rejonie Mossulu

z potężną armią, w skład której wchodzą wojska polskie. Gdy osłabi on dostatecznie swe siły powstaną narody podbite. Obecnie nie nadszedł jeszcze czas.

POŁOŻENIE WOJSKOWE

zestawione dnia 3/II 1943

I. Głównym wydarzeniem wojennym minionego tygodnia było zlikwidowanie resztek oporu niedobitków VI-tej armii niemieckiej w Stalingradzie. Po złamaniu niemieckiego systemu obronnego na przedpolu Stalingradu, Rosjanie zamknęli Niemców w północnej i zachodniej części miasta. Atak sowiecki wtargnął do miasta od zachodu, zlikwidował najpierw grupę armii gen. Paulusa, biorąc go wraz ze sztabem do niewoli a następnie skierował się przeciw pozostałej grupie, likwidując jej opór. Armia niemiecka pod Stalingradem liczyła pierwotnie 330 tys. ludzi. Według danych sowieckich wytępiono 240 tys. a 46 tys. dostało się do niewoli. Zdobyto 1521 samolotów, 1227 czołgów, 2928 dział, 940 granatników, 49 tys. pojazdów, 170 stacyj radiowych, 3 pociągi pancerne, 43 lokomotywy. Zniszczono zaś 132 samoloty, 290 czołgów, 315 dział, 1970 pojazdów i 43 magazyny. Taki jest plon jednej z największych klęsk, jaką poniosła w tej wojnie jakakolwiek armia.

Na całym froncie wschodnim, za wyjątkiem Kaukazu wojska sowieckie podciągają rezerwy i materiał oraz oczyszczają zaplecze z otoczonych grup nieprzyjacielskich. Walki na potężną skalę toczą się w rejonie na zachód od Woroneża, gdzie Niemcy z trudem bronią się ustępując krok za krokiem.

Natomiast na Kaukazie trwa błyskawiczny pochód wojsk sowieckich. Zdobyte zostały Krapotkin, Tichoreck i Majkop. Jedna armia minęła już Krasnodar od południa kierując się wprost na Noworosyjsk ruchem okrążającym. Druga zaś dociera do linji kolejowej Baku-Rostów. W ten sposób 25-ciu dywizjom niemieckim i rumuńskim w zachodnim Kaukazie grozi nowy Stalingrad. To też Niemcy zaczęli ewakuować się przez cieśninę Kerczu, w czym przeszkadza im agresywna działalność floty czarnomorskiej przeciwnika. Wydaje się, że Niemcy nauczeni smutnym przykładem Stalingradu, nie będą w zasadzie bronić się twardo mimo groźby okrążenia, lecz zastosują raczej sowiecką taktykę elastycznego frontu. Da to jednak przeciwnikowi duże sukcesy terenowe. Kaukaz w każdym razie jest już stracony, chodzi tylko o ocalenie żywych sił ludzkich. Następny duży sukces sowiecki zarysowuje się na południowy zachód od Woroneża.

II. W Trypolitanii VIII-ma armja zajęła Zuarę, ostatni punkt Osi przed granicą tunetańską. W Tunisie lokalne walki, przy czym Oś usiłuje poszerzyć „korytarz“, którym nadchodzi armia Rommla. Na południu oddziały francuskie zostały odparte przez atak niemiecki o 12 km. na przyłęczy położonej o 100 km. na północny zachód od Sfaxu. Wedle jednak ostatnich wiadomości inicjatywa w Tunisie przeszła w ręce sprzymierzonych. Trzy kolumny amerykańskie nacierają w rejonie Maknassi. Również w rejonie Sfaxu i Pont du Fahs przystąpili sprzymierzeni do przeciwnatarcia. Wydaje się jednak, że

i w Tunisie główne słowo należeć będzie do zaprawionej w bojach i potężnej VIII-ej armii brytyjskiej, nadciągającej po piętach Rommla.

III. W dziesiątą rocznicę dojścia Hitlera do władzy Berlin był dwukrotnie bombardowany przez lekkie bombowce „Moskity". Z obu nalotów nie powrócił 1 bombowiec. Na skutek nalotu w południe Goering musiał opóźnić swe przemówienie o godzinę. Potężnie bombardowany był Hamburg, na który zrzucono bomby dwu i czterotonowe. Całe miasto stało w płomieniach. Również silnie atakowano Emden.

IV. Na froncie Dalekiego Wschodu nie zaszły żadne zmiany.

KRONIKA

Gestapo, SS i SD otrzymały ostatnio zarządzenie aresztowania osób przebywających na ulicy po godzinie policyjnej. Na Łąckiego znajduje się już wiele osób zaaresztowanych z tego powodu.

W szpitalach polowych służba wartownicza została usunięta. Zastąpiono ją wartownikami ukraińcami. Sanitariusze szpitali przechodzą obecnie kurs przeciwgazowy. W kartotekach rannych nie wpisuje się obecnie gdzie i kiedy dany żołnierz odniósł ranę.

Władze niemieckie wywożą nocami na dworzec czerniowiecki z magazynów na terenie Lwowa zapasy mundurowe, bieliznę, skórę i artykuły żywnościowe.

Podobno w połowie grudnia wyszło zarządzenie do Niemców, że na wypadek ewakuacji nie wolno im zabierać żadnych rzeczy, gdyż transport ewakuacyjny musi pomieścić jaknajwięcej osób.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Dnia 3 lutego b. r. nastąpiło w Adana spotkanie Churchilla z prezydentem państwa tureckiego Ismetem Inönü w obecności szefa sztabu tureckiego i gen. Alexandra, głównodowodzącego armią aliantów na Bliskim Wschodzie,

W Turcji panuje duże zadowolenie z tej konferencji. — Między innemi umówiono sprawę zwiększenia dostaw materiałów wojennych przez W. Brytanię. O konferencji powiadomo Stalina, co zadaje kłam propagandzie niemieckiej, twierdzącej jakoby Rosja zamierzała zaatakować Turcję.

KWITUJEMY na „B. I. Z. C." odbiór sumy 1.469 zł. — Po zł 100: Trójkąt, Ryś, Zofia; po zł. 90: Kanarek; po zł. 81: Wera; po zł. 60: Cyryl; po zł. 50: Ksiądz, Magnet Budda, Sak, Pewny, Ala; po zł. 40: F. S.; po zł. 30: Alpa, J. G.; po zł. 20: Sam, Eloe, Włos, Pata, 2 serca, Wiedza, Optymista, Nadzieja, J. D„ Faja; po zł. 15: Limba. Pirat, Stefania; po zł. 10: Helena, Miech, Sęk, Krzemień, Jama, Wiara, 2 serca, zbiorowo, Bończa, Marysia, Bończa, Lucy, G. G., Basia, Maciuś, Żółw, Flars, Figel, Zosia, Żaba, Żelazny, Wir, Hel, Bafjon, Przepiórka; po zł. 5: Berg, Stalowy, Lis, N+100 I, Basia, Ludwika, Zuch; po zł. 2: Spinacz, Swit, Świt, Bij. — Na cele specjalne: Noc 20 zł., Wiara i Nadzieja 20 zł., Helena 20 zł., Zofia 100 zł., Hel-W-El 50 zł., Seret 15 zł., Bajka 100 zł., Joten 10 zł., Kujawianka 5 zł., Atlas 10 zł., Nasiona 45 zł., Kalita 10 zł., Halina 10 zł., Marysia 10 zł.